

Ascetoholix, Nauczy

Pozostańmy tacy sami
Nauczyłem się odmawiać nie brać
pozostawiać by nie przegrać
walka z samym sobą trwa w środku
nie można jej przerwać to zmagania rozsądku
z rzeczywistością która nie była w porządku
Nauczyłem się odmawiać nie brać
pozostawiać by nie przegrać
walka z samym sobą trwa w środku
nie można jej przerwać to zmagania rozsądku
z rzeczywistością która nie była w porządku
Pozdrawiasz potem wznawiasz nawias razy kilka
pozostawiam mile i pozdrawiam wszystkich świętych
a teraz damy cudzysłów 2 9 9 na 300
tylko Chrystus mógł przyjść tu i odejść po taflę
tak by nie słyszeli diabli życie nagli
rządzą działają rządzą działają chcemy rządzić
bici i picie nie robimy nic rządzić
co popadnie to poprawnie zawsze wyjdzie
gorzej z tym gdy wyjdzie trochę w horyzont
gorzej gdy procenty komórki gryza
może ci na gorze tego nie widza
przez chmury a raczej
patrzy co dzieje się na planszy
w planszy na poziomie każdym
każdy z nas ma głos wewnątrz
często nie słysze go pedząc z prędkością światła
każda jedna łatwo okazje złapać
każda jedyna polkę wzrokiem zbadać
nauczyłem się rozrabić ze swą switą
kilometry było ich sporo
punto vito t4 galaxie 406 audiana
pkp w warszawie browar i piany
5 lat hulanki już za plecami
tacy sami pozostanmy tacy sami
Nauczyłem się odmawiać nie brać
pozostawiać by nie przegrać
walka z samym sobą trwa w środku
nie można jej przerwać to zmagania rozsądku
z rzeczywistością która nie była w porządku
Nauczyłem się odmawiać nie brać
pozostawiać by nie przegrać
walka z samym sobą trwa w środku
nie można jej przerwać to zmagania rozsądku
z rzeczywistością która nie była w porządku
Uzbrojony w broni zasad przypięta jak do pasa
ruszyłem w mrok gdzie światło przygasa
trasa młodych każdy hasa nie samopas
szybka kasa i coś co daje kopa
ekipa co weekend jakiś wypadek na typa
co nie przypadł nam do gustu nie ma upustów
gąbki zamiast mózgu chlona syf
nie odmówisz zioma? też należysz do tych
(...) puder w nosy pizgaj wodę nie mów dosyć
nic do stracenia losy z tej samej loterii
ja nie wziąłem inni wzięli się nacieli
ile zdrowia i pieniędzy poszło przelicz
ja nie będę życia dzielić z czymś co mnie zjada
pytają po chuj tak gadasz że czujesz się lepszy? bo nie musisz?
lepszy nie ale silniejszy gdy wygrywam z tym co kusi
aż mnie dusi czasem w klacie
mówię pacierz w chacie
bym nie oszalał
rzeczywistość jest jak kara

gdy przyjmujesz ja na trzeźwo
ja ja biore choćby wszystko szczezło
choćby wszystko szczezło
ja ja biore i zwyciezam
Nauczyłem się odmawiać nie brać
pozostawiać by nie przegrać
walka z samym sobą trwa w środku
nie można jej przerwać to zmagania rozsądku
z rzeczywistością która nie była w porządku
To tylko browar woda lycha haszysz jaranie
eskorcia w weekend to orgazm na śniadanie
wieczorem balet obok świeża sarenka
ciągnie z toba koks do nosa
ty nie wymiekaj
śnieg sypie w oczy
daleko od szosy
dalej si enei da wyjeb ja
nie staje? e tam
przywał jej speeda
potem zawiez na hotel
szybko wez na szybko bo wixa pusci
patrz ma ochote rano przy scianie placz
moze pomyslisz o swojej dupie o matce o siostrze o bliskich
później uderzysz na miasto na pełnek kurwie
melanz po polsku w roli głównej
sie popierdolisz w koncu tak bedzie zobaczysz
feta na raty tabsy coraz częściej
dwie malolaty z hivem z ruskim akcentem
walone w aucie na lesnej drodze za zakretem
ja jestem obok tylko notuje zapisuje
jaki masz nokaut czy po chlaniu masz bloka?
czujesz? czy sie podniesiesz? tego juz nie wiem
pierwsze piec slow tykam reszty nie dzierze
bog dal mi szanse dal mi wolna wole
sam mam swoje getto (szczerze?)
reszte pierdole
nie jestem pojeb i juz nie raz sie naciolem
za duzo widzialem zeby spieprzyc sobie dole
Nauczyłem się odmawiać nie brać
pozostawiać by nie przegrać
walka z samym sobą trwa w środku
nie można jej przerwać to zmagania rozsądku
z rzeczywistością która nie była w porządku
Nauczyłem się odmawiać nie brać
pozostawiać by nie przegrać
walka z samym sobą trwa w środku
nie można jej przerwać to zmagania rozsądku
z rzeczywistością która nie była w porządku